

MEMORIAŁ  
General Marii Wittek

S. G. 2001

Δ Rozewski opna 2013r.

1 VII 2014



PHK, IX 139

2091, Ruch Oporu  
Obu Stron;  
Okr. Lwów

4 29 X 2005.

HOLUJ Eugenia

Zd. Langner

24.03/4SK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

HOŁUJ <sup>ix/139</sup> PWK, TN  
Eugenia 2WŁ

T. 24.03. WSK

**I. Materiały dokumentacyjne**

- ✓ I/1 – relacja właściwa ✓ K. 2, s. 2  
I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —  
I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

**II. Materiały uzupełniające relację** ✓ K. 6, s. 7

**III. Inne materiały** (zebrane przez „relatora”):

- III/1 – dot. rodziny relatora —  
III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —  
III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —  
III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —  
III/5 – inne... ✓ K. 26, s. 30

✓ IV. Korespondencja ✓ K. 9, s. 9

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 3

VI. Fotografie ✓ 1 + 36 ikonografii

I/h

# Relacja (własna)

Życiorys Hołej Eugenii PWK

m.p.s., Kserokopia K 1. s. 2 (podpis własnoręczny)

Życiorys przekazany do Fundacji 10.04.2001r.



Zyciorys

Urodziłam się 21 stycznia 1915 roku w Tamszegu / Austria /  
 Po zakończeniu wojny ,rodzice moi powrócili do swojego domu  
 w Stryju. W mieście tym ukończyłam szkołę podstawową i średnią.  
 W czasie nauki w szkole średniej wstąpiłam do organizacji PWK  
 /Przysposobienie Wojskowe Kobiet/Uczestniczyłam w obozie szko-  
 leniowym w Spale, Garczynie i Redłowie. Po maturze i uzyskaniu  
 stopnia instruktorskiego ,prowadziłam do czerwca 1939 roku  
 szkolenie PWK w gimnazjum w Stryju. W dniach poprzedzających wojnę  
 prowadziłam kurs obrony cywilnej, a kiedy zaczęły się naloty lot-  
 nieze czynnie działałam w obronie cywilnej miasta.  
 Po wkroczeniu wojsk sowieckich do Stryja - aby uniknąć represji  
 podjęłam pracę nauczycielki w pobliżu granicy węgierskiej, co  
 umożliwiło mi udzielanie pomocy w przersucaniu polskich ofice-  
 rów przez zieloną granicę na Węgry. Z rozkazu AK ukrywałam  
 kapitana Bronisława Nowyka kapelana z Bielska, który przebywał w  
 naszym domu od września 39 roku do kwietnia 40 r.  
 Po wkroczeniu do Stryja Niemców pracowałam w tartaku ,a potem  
 w hucie szkła jako salifierka.  
 1 września 1945 r. jako repatriantka zostałam przewieziona  
 do Opola, gdzie po kilku dniach zgłosiłam się w Inspektoracie  
 Szkolnym i wkrótce podjęłam pracę jako kierowniczka szkoły  
 w Budkowicach Starych. Od 1 grudnia 1947 do 31 października  
 1949 pracowałam w Ubezpieczalni Społecznej w Nysie, a następnie  
 wraz z mężem Tadeuszem Hołujem zamieszkałam w Gdyni, gdzie podję-  
 łam pracę w charakterze nauczycielki w szk nr. 11 w Gdyni-  
 Orłowie, a potem w szk nr. 14 w Gdyni ,gdzie przepracowałam  
 aż do przejścia na emeryturę.  
 Za pracę społeczną w szkole i w ZNP otrzymałam Złotą Odznakę ZNP,  
 oraz Złoty Krzyż Zasługi. Należę do Klubu Literatów Nauczycieli,  
 i od 1972 roku prowadzę honorowo Chór Nauczycieli Emerytów.  
 W czasie dwudziesto-dwu letniej pracy chór dał kilkadziesiąt  
 koncertów w różnych środowiskach w Gdyni, Malborku, Augustowie,  
 Jachrance, Żalesiu, Barczewie Gdańsku.  
 W ramach Klubu Liter. biorę udział w licznych publikacjach  
 a w r.1983 wydałam tomik wierszy.

Wpłynęło dnia 10.04.  
 L.dz. 893 WSK 1001

Ogromną radość sprawiło mi to, że mogłam nawiązać kontakt z PWK i spotkać niektóre osoby z tamtych przedwojennych czasów. Cieszę się, że po tylu latach zmyślenia przypomniano sobie, że Organizacja PWK spełniła przed wojną ważną rolę w wychowaniu patriotycznym dziewcząt. Moją osobistą satysfakcją był zjazd dawnych działaczek PWK i uhonorowanie założycielki naszej Organizacji pomnikiem w Garczynie.

*Eugenia Holni*

Za pracę społeczną, w ZNP, i 28 lat prowadzenia chóru Emerytów Nauczycieli "SONATA" otrzymałam złote odznaki. Za prace w ZNP otrzymałam również Złotą Odznakę, oraz wiele podziękowań od władz miasta.

Obecnie należę do Literackiego Klubu Nauczycieli.

Drukowałam w wielu czasopismach miejscowych i ogólnopolskich. Wydałam 3 tomiki wierszy i opowiadań.

*EH.*



Wzięta dnia 10.04.  
893 HSt 2001

## I Materiały uzupełniające relację

1. Ze wspomnień gdyńienki Eugenii Hołuj, opracował Eligiusz Józef Sitek, artykuł w: Kurier Gdynski, 14<sup>x</sup> 1998r.  
mps. ksero, k. 1, s. 1, fot. u tekście
2. Eugenia Hołuj, oprac. Jacek Szpakowski w: Wiadomości Gdynskie  
kserokopia k. 1, s. 1, fot. Hołuj
3. Eugenia Hołuj - dyrygentka i poetka, oprac. Eligiusz Józef Sitek  
art. w: Kurier Gdynski z dnia 25<sup>x</sup> 1998r. s. 12, fot. u tekście  
kserokopia dnia k. 1, s. 1.
4. Wspomnienie o "Gardziejewicz" Eugenii Hołuj (1913-2005)  
opracował Eligiusz Sitek 4.11.2005r.  
mps. ksero k. 2, s. 2
5. Na wieczną wartę odeszli od nas, Eugenia Hołuj (1915-2005)  
oprac. Anna Rojeuska [w:] Biuletyn Fundacji 2/49/2005  
mps. (kopie) k. 1, s. 2 (57-58) fot.

ŚRODA, 14 PAŹDZIERNIKA 1998

## Ze wspomnień gdynianki Okruczy historii

**Pod koniec września br. w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Garczynie koło Kościerzyny dokonano podsumowania obchodów 70-lecia jego istnienia. Znacznie wcześniej, bo 4 lipca br., odbyły się w Garczynie patriotyczne uroczystości.**

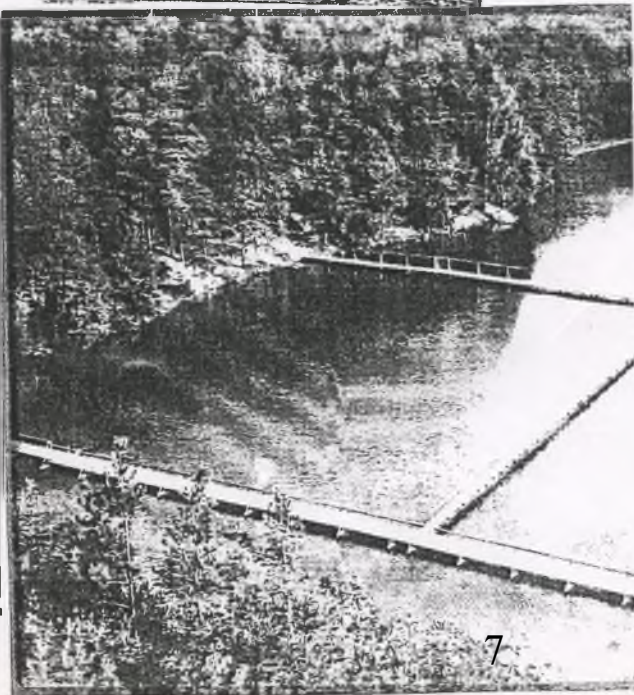
W tym właśnie czasie Ośrodkowi Szkoleniowo-Wypoczynkowemu Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gdańsku - leżącemu nad pięknym jeziorem, również zwanym Garczyn, nadano imię pierwszego marszałka Polski w latach międzywojennych. Jak się okazuje, wybór tego wielkiego Polaka na patrona ośrodka był uzasadniony i trafny. Warto w tym miejscu nieco sięgnąć do historii.

W roku 1928 z inicjatywy naczelnej komendantki Przysposobienia Wojskowego Kobiet płk Marii Wittek (później awansowano ją na stopień generała) powstał ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy, w którym odbywały się obozy instruktorskie i podinstruktorskie tej organizacji, przekształconej z czasem w organizację Przysposobienia Wojskowego Kobiet dla Obrony Kraju. Przez obozy przewinęło się bardzo wiele kobiet, m.in. uczestniczkami były dwie córki marszałka Józefa Piłsudskiego - Wanda i Jadwiga. Przyjeżdżała do Garczyna żona marszałka - Aleksandra Piłsudska. Dwukrotnie wizytował to miejsce ówczesny prezydent RP prof. Ignacy Mościcki. W 1939 r. wiele uczestniczek tych obozów wzięło udział w wojnie obronnej i walczyło potem na wszystkich frontach, a także w powstaniu warszawskim. Pełniły służbę pomocniczą w wojsku, np. w służbie sanitarnej, oświatowej, łączności i administracji.

Jak wspomniano, obóz założono w 1928 r., w tym roku wypadł jubileusz 70-lecia. Z tej okazji odbył się w Gracznym I Zjazd Garczyniaków. Honorowy prezes Towarzystwa Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego z Gdyni prof. dr kpt. ż.w. Daniel Duda przybliżył sylwetkę i działalność marszałka. Ośrodkowi nadano jego imię, poświęcono i odsłonięto tablice pamiątkowe oraz symboliczny głaz. Na tych symbolicznych obiektach znajdował się m.in. napis „Największym cudownym dzieckiem jest Pomorze polskie - J. Piłsudski” (fragment większego tekstu). 36 osobom zasłużonym dla Garczyna wręczono medale 70-lecia istnienia ośrodka, a 40 osobom pamiątkowe dyplomy. O sprawną organizację uroczystości zadbał z bardzo dobrym skutkiem dyrektor ośrodka Zygmunt Gliński. O tych ważnych wydarzeniach dowiedziała się już później jedna z uczestniczek obozów z lat 1936-37, mieszkanka Gdyni, Eugenia Hołuj. Bardzo żałuje, że nie miała wcześniej żadnych informacji, dopiero z prasy dowiedziała się o jubileuszu, po odbytych uroczystościach. Wróciły wspomnienia. W swoim domowym archiwum przechowała wiele cennych fotografii z tego ośrodka. Była wojna, pani Eugenia przeszła różne koleje losu. Fotografie zachowała, nie myślała, że będą jeszcze kiedyś potrzebne. Eugenia Hołuj jest na emeryturze, mieszka w Gdyni Orłowie. Nie zaprzestała jednak działalności - prowadzi chór nauczycieli emerytów Sonata. O jego sukcesach świadczy udział w festiwalu biesiadnym - piosenki towarzyskiej sprzed kilku lat. Chór pod jej kierunkiem z rąk Marii Fołtyn otrzymał pierwszą nagrodę.

Dni ośrodka i dni jego patrona w Garczynie przeszły do historii. Dobrze się stało, że dzięki takim ludziom, jak pani Eugenia Hołuj, zachowała się dokumentacja wzbogacająca wiedzę o naszej przeszłości.

Oprac. Eligiusz Józef Sitek



**Jacek Szpakowski jest pracownikiem Gdynskiego Centrum Organizacji Pozarządowych. Zna wielu gdynian, działających w różnych organizacjach. Niektórych z nich określa mianem: - Moje Miłości! [2]**

# Eugenia Hołuj

*Mata kobietko, czy wiesz...* 150cm wzrostu... i to jeszcze w kapeluszu; 4 włosy w 7 rzędach i na dodatek siwe (sama tak o sobie mówi). I to jest wszystko, czego się mogę czepiać. A ci, co mnie znają, to doskonale wiedzą, że jak bym mógł, to na pewno bym się przyczepił.

Pani Eugenia ma 83 lata. Mówi, że pochodzi z rodziny długowiecznej i radzi, żeby nikt nie liczył na to, że szybko umrze.

Aktualny stan majątkowy: 2 córki, 5 wnuków (tak - sami chłopcy). Właśnie pani Eugenia mieszka i to ponoć bezkonfliktowo (aż się wierzyć nie chce), ze swoim najstarszym „starym koniem” - 21-letnim wnukiem.

Poznałem ją, gdy przyszła po formularze na granty (dotacje) związane z prowadzonym przez nią **Chórem Nauczycieli Emerytów „Sonata”**. Wszystkie dałem i wytłumaczyłem co z nimi zrobić. Złapała się za głowę i wyszła. Wróciła za 3 dni z opracowanym wnioskiem - i to dobrze. Zaimponowała mi - wiele młodych osób z innych organizacji, przerażonych „niebotycznymi trudnościami” rezygnuje z tej drogi nadszarpnięcia funduszy gminnych.

Aktualnie mam możliwość słuchania chóru w trakcie cotygodniowych prób, jakie odbywają się właśnie w GCOP. „Bijemy” się, kto ma mieć dyżur w poniedziałkowe przedpołudnia. To właśnie w czasie dyrygowania, jak miesiąc temu sygnalizowałem, pani Eugenia „macha rękami”. W zeszłym roku chór obchodził swoje 25-lecie. Skorzystałem z okazji i wycałowałem wówczas mocno dyrygentkę (dostałem w podzięce Jej tomik prozy i poezji o znamienym tytule **Pokonać wiatr**).

A jak doszło do powstania chóru? Wrzesień 1972 roku (pierwszy rok, a w zasadzie pierwsze dni emerytury!), wycieczka emerytów do Wieliczki. Pani Eugenia już pierwszego dnia rzuca propozycję zbiorowego śpiewu, ale sama nie śpiewa. Chodzi tylko po autokarze i swoim wytrawnym uchem nauczycielki wychowania muzycznego wylawia najlepsze głosy. Z wycieczki wraca już ukształtowany chór. Czy to nie jest proste!?

Podobnie wszystko było „proste” w pracy zawodowej pani Eugenii. Pracowała w wielu szkołach w Polsce i nie tylko (od 1949 w Gdyni), w Teatrze Lalek, m. in. współpracowała z Teatrem Bim-Bom (Cybulski, Kobiela, Fedorowicz). A kto realizował znany, zwłaszcza na Wybrzeżu, film „Wraki”? Oczywiście, nasza pani Eugenia, która sterowała za pomocą niewidocznych sznureczków lalkami imitującymi nurków - a wszyscy widzieli sceny zapierające dech w piersi!

I stale w wolnych chwilach pisanie; dla przyjemności, czy też, jak czasami niestety bywa, dla chleba. Z tomiku „Pokonać wiatr” wyłowiłem wiersz „Dziękuję Ci Panie”:

*Dziękuję Ci Panie, że mam dach nad głową  
i za zielone wzgórza za oknami domu  
i za fuksję na oknie kwitnącą różowo.  
Za dar widzenia - dziękuję Ci Panie.  
Słyszę szumiące fale pobliskiej zatoki  
i wróble ćwierkające w gałązkach topoli  
i na żwirowej ścieżce słyszę czyjeś kroki.  
Za dar słyszenia - dziękuję Ci Panie.  
Czuję zapach jaśminu, pokrzywy i mięty,  
gdy w ogródku nad grządką pochylałam się nisko  
pachnie kwiat jabłoni nad głową rozpięty.  
Za dar powonienia - dzięki Ci Panie.  
I niczego więcej już mi nie potrzeba  
oprócz miłości Twojej i błękitu nieba.*



*Pani Eugenia Hołuj, fot. M. (Nasielska) Szymkow*

Dociekliwym polecam odszukanie i przeczytanie wiersza, już w zupełnie innym nastroju, pt. „Protest”.

Aktualnie w osobie pani Eugenii pozyskałem stałego korektora moich wynurzeń do „Wiadomości Gdynskich”.

W umówionym dniu odwiedziłem panią Eugenię w jej mieszkaniu. Ładnie się przywitałem (dostałem pochwałę, że w stylu przedwojennym). Na stole zobaczyłem maszynę do pisania (również przedwojenną). Na wałku prawie już cały zapisany arkusz. Niedelikatnie rzuciłem okiem - zauważyłem nazwę: Stryj (informacja dla młodzieży - miasto w sąsiedztwie Lwowa i stąd właśnie nazwa jednej z ulic Gdyni). Jest to właśnie miasteczko młodoci pani Eugenii. Wyciągnętem z teczki kartkę, długopis - na-

pisałem datę, imię i nazwisko „mojej aktualnej miłości” i po chwili (jak się faktycznie okazało po 4 godzinach) stwierdziłem z przerażeniem, że na kartce nie przybyło ani słowa. Jak zaczęliśmy dyskutować na tematy związane nie tylko z chórem i życiem osobistym (oglądałem wspaniale prowadzoną „Kronikę Chóru” i dokumentację życia pani Eugenii), to czas dla nas stanął w miejscu. I co ja teraz biedny zrobię?! A w zasadzie to może i dobrze się stało, w przeciwnym razie cały bieżący numer byłby wypełniony moją relacją!

W dniu 12 marca br. na wieczorze poetycko-muzycznym, który miał miejsce w Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku, chór „Sonata” wystąpił z repertuarem zwoich pieśni. Wiersze Eugenii Hołuj recytował spikier radiowy, Tadeusz Mielczarek. Było bardzo fajnie!

W następnym numerze napiszę o pewnym, również nie za wysokim panu (ale wielkim duchem), który tylko by jeździł i jeździł...

**Jacek Szpakowski**



# KURIER GDYŃSKI

25 LISTOPADA  
- 1 GRUDNIA 1999

Str. 12

## Dyrygentka i poetka

Chór Sonata

# Eugenia Hołuj - dyrygentka i poetka



Jest mieszkanką Orłowa. Zastąpiła się miastu swoją wieloletnią działalnością na polu kulturalnym, jako dyrygent chóru Sonata i autorka pięknych wierszy, których tematykę najczęściej stanowią Gdynia i morze

Eugenia Hołuj urodziła się 21 stycznia 1915 roku w Tamswegu (Austria). Szkołę podstawową i średnią ukończyła w Stryju, zaś szkołę muzyczną we Lwowie. Po zmiarach granic, jakie nastąpiły po wojnie, przyjechała w 1949 r. do Gdyni, gdzie mieszka po dzień dzisiejszy. Przez długie lata pracowała w szkolnictwie, a także w Teatrze „Miniatura” w Gdańsku. W roku 1953 wygrała konkurs na scenariusz do filmu dla dzieci. Film ten, realizowany w Łodzi, wszedł na ekrany pod tytułem „Wspólnymi siłami”.

Od 1972 r. prowadzi Chór Emerytów Nauczycieli Sonata, który w czasie 25 lat istnienia dawał liczne koncerty w Gdyni i w

innych miastach Polski. Chórem pani Eugenia wprost żyje, pisze dla niego teksty piosenek i prowadzi konferansjerkę.

Eugenia Hołuj ma znaczny dorobek literacki. Dwa jej wczesne opowiadania były drukowane w „Kulisach”, cztery w „Głosie Nauczycielskim”, wydrukowano też jej opowiadania w tygodniku „Rzeczywistość”. Kilkanaście jej wierszy ukazało się w miesięczniku „Stryjska Strzecha”. Część prac znalazło się w almanachu Literackiego Klubu Nauczycieli w Gdańsku „W cieniu Neptuna”. Najnowsze prace poetki to dwa tomiki wierszy i opowiadań: „Pokonać wiatr” z 1997 r. i „Okrucyżycia” z 1999 r.

W Gdańskiej Rozgłośni Radiowej czytano m.in. jej opowiadania: „Rejs”, „Tak się zaczęło” oraz wiersz „Gdynia”.

**Gdynia**

*Gdyńskie ulice  
wiatru tunele  
niosą zapach wędzonej ryby  
i sol,*

*która na wargach osiada.*

*Promień słońca po dachach się ściela -  
mewy tną skrzydłami powietrze.*

*Pluszcze woda, z falochronem gada,  
żółtą pianą na statek się wspina.*

*Dar Młodzieży rozpościera żagle  
wiatr płótnami niespokojnie targa.*

*Józef Conrad - uwięziony w szarym glazie,  
twarz stężala w kamiennej udreće.*

*Może uda mu się kiedyś  
nocą ciemną*

*rozświetloną błyskawic pożarem*

*skruszyć więzy z betonu i stali*

*i odpłynąć w niezgłębione mórz obszary.*

Ci, co ją znają, oceniają wysoko jej pełną uroku twórczość. Mówią, że pani Eugenia ma życiorys, który mógłby posłużyć do napisania serialu telewizyjnego. Całe zawodowe życie była pedagogiem, a będąc już na emeryturze nadal uczestniczy w twórczym życiu swego środowiska. Drobnej postury i z aureolą siwych włosów, wciąż pełna jest życia i pomysłów. Jest osobą skromną i uczynną.

Chór Sonata skupia w swych szeregach emerytów, wśród których są osoby osiemdziesięcio-, a nawet dziewięćdziesięcioletnie. Przez śpiew starają się wypełniać pozytywnie czas wolny. Stawiają sobie za cel propagować polską pieśń patriotyczną, morską, kaszubską, a także tą z lat młodości, którą określają jako pieśń retro. Dużą pomocą dla chóru jest jego akompaniator - autor wielu tekstów - Henryk Antoniewicz, który oprócz tego z pasją maluje i rzeźbi. O swej dyrygentce członkowie zespołu mówią, że jest „sercem załogi”.

O drugiej pasji pani Eugenie - poezji, mówi się, że jej wiersze i opowiadania są niejako zwierciadłem jej życia. Urokliwe, wzruszające, mądre i napisane z użyciem prostych środków formalnych, a przecież znakomite w swoim wyrazie artystycznym. Za swą pracę otrzymała wiele nagród i wyróżnień. W podziękowaniach znalazły się słowa, że pani Eugenia Hołuj jest inspiratorką wartości ogólnospołecznych i oświatowych w różnych okresach dziejów naszego miasta.

Eligiusz Józef Sitek

dr Eligium Siedel  
Gdy rok 84 543

W/c



Eugenia Hołuj /1913 - 2005/

II/5

29.10.2005 zmarła w Gdyni, przeżywszy 92 lata Eugenia Hołuj. Była ona uczestniczką obozów Wojskowego Przystosowania Kobiet w Garczynie koło Kościerzyny w latach 1936 - 1937. Brała udział w organizowanych zjazdach "Garczynianek". Ostatnio była w Garczynie 17 lipca 2003 roku z okazji 75 lecia tego Ośrodka. Często sięgała do wspomnień. Mówiła, że w Garczynie była prawdziwa szkoła życia. Wynoszono stąd hart ducha, pogłębiano miłość do Ojczyzny. Zdobywano wiele innych wartości, którym kobiety z tego ośrodka były wierne przez całe życie. Wspominała polanę, która co roku zapełniała się kompaniami dziewcząt. Wówczas Garczyn ożywał się. Żywiłkowe prace podejmowały "Peowiaczki" /tak nazywały się przed wojną/. To nie były wczasy. To były wykłady, ćwiczenia, zawody, alarmy dzienne i nocne. Nie było wiele czasu na odpoczynek. Ale to wszystko wykonywało się z radością ze śpiewem. Przez tą polanę przeszło około 10 tysięcy młodych kobiet. Były one przygotowane do tego, by wszystko oddać Ojczyźnie, łącznie z życiem. W swoim domowym archiwum z pieczołowitością przechowywała wiele cennych pamiątek z tamtych lat.

W Garczynie w godzinach wieczornych płonął ognisko. Sięgano do wspomnień. Pomocnym był śpiewnik pod nazwą piosenki zjazdowe. Wymowę miało powiedzenie: Jeśli ci jest źle w życiu, szukaj ludzi, którzy śpiewają - źli ludzie pieśni nie znają. Jedną z tych piosenek miała słowa: Hej tam na obozie, koło Kościerzyny, uczą się wojenki radosne dziewczyny. Nikt im za to nie da ni srebra ni złota, ale w ich sercach radosna ochota.

Później była wojna, pani Eugenia przeszła różne koleje losu. Po II wojnie światowej przeniosła się na Wybrzeże. Zamieszkała w Gdyni - Orłowie. Podjęła pracę w szkolnictwie. Nie zaprzestała pracy społecznej, której oddawała się przez całe lata. Od 1972 r. prowadziła chór nauczycieli emerytów "Sonata". Chórem kierowała aż do śmierci. Miał on ponad 500 występów. Śpiewał zarówno w Trójmieście jak i w różnych miastach Polski. Miał w swym repertuarze szeroki wachlarz pieśni i piosenek wojskowych, morskich, ludowych a także utwory w stylu retro. O jego sukcesach świadczy m.in. udział w festiwalu piosenki towarzyskiej sprzed kilku lat. Chór otrzymał wówczas z rąk przewodniczącej Festiwalu Marii Fołtyn pierwszą nagrodę.

To nie jedyna forma działalności. Okazała się bowiem zdolną poetką. Opublikowała kilka tomików poezji.

Poświęcono jej kilka artykułów prasowych: Ze wspomnień gdy-

✓ nianki. Okruchy historii. Ogólnopolski Zjazd Garczyniaków. Chór  
- "Sonata" Eugenii Hołuj. Dyrygentka i poetka. Prześpiewane pół wieku.  
Spoczęła na cmentarzu w Gdyni - Orłowie. Nad mogiłą śpiewał jej  
chór. Na trąbce odegrano "ciszę".

Eligiusz Sitek



II/7

Dnia 29 X 2005 r. zmarła w Gdyni **EUGENIA HOŁUJ**, z d. Langner, przedwojenna instruktorka Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

Urodziła się 21 I 1915 r. w Tamswegu (Austria). Po zakończeniu pierwszej wojny światowej rodzice jej powrócili do swego domu w Stryju, gdzie ukończyła szkołę podstawową i średnią. W trakcie nauki w szkole średniej wstąpiła do organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK). Brała udział w obozach szkoleniowych w Spale, Garczynie i Redłowie. Po maturze i uzyskaniu stopnia instruktorskiego prowadziła szkolenia PWK w gimnazjum w Stryju (do czerwca 1939 r.). Tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej prowadziła kurs obrony cywilnej. We wrześniu 1939 r. brała czynny udział w obronie cywilnej miasta.



W momencie wkroczenia wojsk sowieckich do Stryja, aby uniknąć represji, podjęła pracę nauczycielki w pobliżu granicy węgierskiej. Po nawiązaniu kontaktów z ruchem oporu we Lwowie i w Stryju praca ta umożliwiła jej udzielanie pomocy w przerzucaniu polskich oficerów przez zieloną granicę na Węgry. Z rozkazu AK ukrywała kpt. Bronisława Nowyka, kapelana z Bielska, który przebywał w jej domu od września 1939 r. do kwietnia 1940 r.

Po wkroczeniu do Stryja Niemców pracowała w tartaku, następnie w hucie szkła jako szlifierka. Po zakończeniu wojny we wrześniu 1945 r. została, jako repatriantka, przewieziona do Opola, gdzie po zgłoszeniu się do Inspektoratu Szkolnego otrzymała pracę w charakterze kierowniczkii szkoły w Budkowicach Starych. Od 1 grudnia 1947 r. do 31 X 1949 r. pracowała w Ubezpieczalni Społecznej w Nysie. Następnie, wraz z mężem Tade-

uszem Hołujem, zamieszkała w Gdyni, gdzie podjęła pracę jako nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 11 w Gdyni-Orłowie, a potem w Szkole Podstawowej nr 14 w Gdyni, pracując tam do przejścia na emeryturę.

Za pracę społeczną w szkole i w Związku Nauczycielstwa Polskiego otrzymała Złotą Odznakę ZNP i Złoty Krzyż Zasługi. Należała do Klubu Literatów Nauczycieli (w ramach Klubu Literackiego publikowała w wielu czasopismach miejscowych i ogólnopolskich, wydała trzy tomiiki wierszy). Od 1972 r. aż do śmierci prowadziła honorowo Chór Nauczycieli Emerytów „Sonata”. Od 2001 r. była członkiem Memoriału Generał Marii Wittek. Przekazała do zbiorów Fundacji fotografie z lat 1936–1938 z obozów pewiackich, głównie z Garczyna. Brała udział w II i III Ogólnopolskim Zjeździe Garczyniaków w 2000 i 2003 r. Żywiła wielki szacunek do Komendantki Naczelnej PWK, Marii Wittek, o czym może świadczyć wprowadzanie do repertuaru chóru, przez nią prowadzonego, pieśni obozowych i wojskowych.

W ostatniej drodze towarzyszył jej chór. Spoczęła na cmentarzu w Gdyni-Orłowie.

Anna Rojewska

W ostatniej drodze towarzyszył jej chór. Spoczęła na cmentarzu w Gdyni-Orłowie.

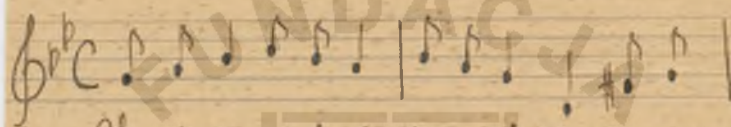
III/5. MATERIAŁY JUNE

- Piosenki spisane w czasie wojny. rkps (oryg.),  
k. 26, s. 1-30.

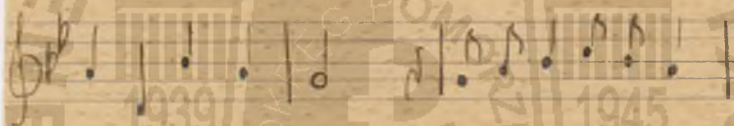


1115171

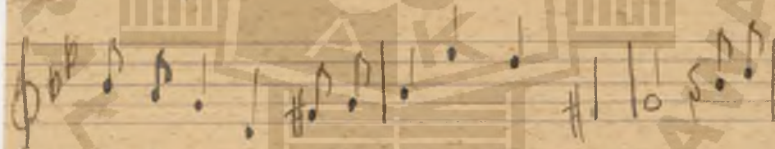
# Plowie ognisko



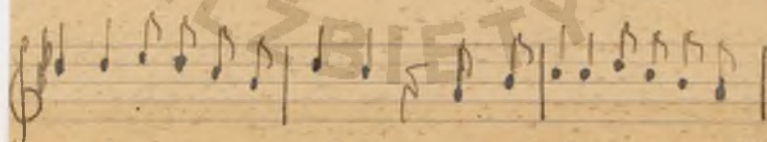
Plowie o-ognisko i mu-zyka-je Ro-meu-



da-ka jest wiod nos o. po-wia-da sta-ro



daw-ne dzie-je bo-ha-te-row wskre-sa nos. O-my-

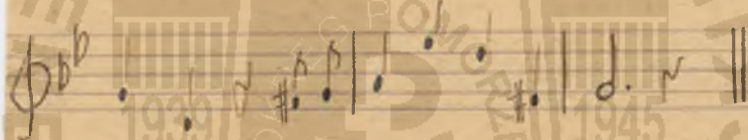


ces-twie od kon-co-wy sta-mie i o-bro-wca na sypl-palchis

1115122



gra-nic a po-nad na-mi wia-tru-mu-my



wie-je i do-bro-wy hu-ny les





1115133

# Nie raruot przygod

Tempo marcato

Handwritten musical notation on a single staff in 4/4 time, starting with a treble clef and a key signature of one flat. The melody consists of quarter and eighth notes.

1. Nie ra-rud przy god kto nie jei-dru ma o bo ry Kto by nie we-wot  
 2. Kto nie dmal stowozgi pod go-si na, in spe-kejg, do-ny Kto na ma-kost ki

Handwritten musical notation on a single staff in 4/4 time, continuing the melody from the first staff.

1. wa-lon au go-ry Kto on no-wos bi-gien do me ki nie uk-les-cio-te  
 2. ma-me by-akow-gy i po-ep-stry-ku-ji pod-pus-tki nam nie da-je

Handwritten musical notation on a single staff in 4/4 time, with a repeat sign and first/second endings. The notation includes a double bar line and repeat dots.

1. nie ra-rud ty-ua nos pe-ua ochi leu-ma no-ke 2. pomimo to per-wic-ke

Handwritten musical notation on a single staff in 4/4 time, concluding the piece with a final cadence.

tyj to wy-cia-maj 1/2 Te na-me in-spe-kej-ki le a-lor mo-we chry-ki

III 5/44

Handwritten musical notation on a five-line staff, starting with a treble clef and a 4/4 time signature. The notes are written in a cursive style. Below the staff, the lyrics "o-razem by nas de sa-pomby a-pe-le" are written in a similar cursive hand.

Handwritten musical notation on a five-line staff, starting with a treble clef and a 4/4 time signature. The notes are written in a cursive style. Below the staff, the lyrics "my-nierki w niedziale to ty-wid pros" are written in a similar cursive hand.



Stawa Lewicka  
1115165

# Przyjęcie przed nami...

The musical score is written on aged, yellowed paper with a large, faint watermark in the center that reads 'GENEVA 1933 JACKIE 1915'. The score is organized into four systems, each consisting of a vocal line and a piano accompaniment line. The key signature is B-flat major (two flats) and the time signature is 4/4. The lyrics are written in Polish. The first system includes the lyrics: 'O- bór wforzymie towa par / A gdy nas pluta idzie dzie' and 'wie- le dni / na- dwa trzy'. The second system includes: 'A czo pnieciot mybko / To pod stopami mu potaw' and 'mi- by my / la- ma trzy'. The third system includes: 'wie- le dni / na- dwa trzy' and 'A czo pnieciot mybko / To pod stopami mu po-'. The fourth system includes: 'Pora ca wiojnie, weryny is / Szwarcia jest tu' and 'jako many katateic nasty- / leor o jej gorwie mi my'. The piano accompaniment features a steady rhythmic pattern of eighth notes in the right hand and a bass line in the left hand.

O- bór wforzymie towa par  
A gdy nas pluta idzie dzie

wie- le dni  
na- dwa trzy

O- bór wforzymie towa par  
A gdy nas pluta idzie dzie

A czo pnieciot mybko  
To pod stopami mu potaw

mi- by my  
la- ma trzy

wie- le dni  
na- dwa trzy

A czo pnieciot mybko  
To pod stopami mu po-

Pora ca wiojnie, weryny is  
Szwarcia jest tu

jako many katateic nasty-  
leor o jej gorwie mi my

mi- by my  
la- ma trzy

weryny is  
Pora ca wiojnie, weryny is  
Szwarcia jest tu

jako many katateic nasty-  
leor o jej gorwie mi my

1115176

ery-nie sve  
ma-to dbram

ery-nie svetom  
malo dbram ma Poryshoi namni oruntor

kaida silnie troue se kurs

mglauni, leorne-drie i lotoqij kaida silnie troue se

iu-Atou-klor-shi jui vhi-se-mi ma.

iu-Atou-klor-shi kurs jui ma

1115187

# Dokoto lasy.

Do. ko. To la. my dri. sic pu. sty. nic a so. nos sa wre pa.  
ca i Trod. Na. ne o. bo. ny, tu v Gory-nic, my  
od. da. lo. me wiod la. row wiod. Na. ne o. bo. ny, tu  
tu v Gory-nic my od. da. lo. me wiod la. row wiod.

1115138

# Где там на дворе кто косячится

Где там на дворе кто косячи-цы

у него же косячи-цы, у него же косячи-цы

у него же косячи на дворе косячи-цы

на дворе косячи-цы.

1115109

# Ohej tam na obrze

Ohej tam na obrze. po-ial ki moj Boze drzewo i k bier lita

ktorym koczic w nawiadku, plynie jak bystrom wo-da

leer humor i swoboda nad wyszlym bopolami opoz-ny-ma

11151110

# Uj niemora to jak P.W.K

Na u- stach u- smich w- erach kroy. Radością kardi  
ser- ce drży i głos pio- sen- ki w po- le droy  
Uj nie- mora to jak P. W. K.

ELŻBIETY ZAWACKI



1115112

Na ustach i smiech w oczach skry  
Radonia kade nrec dory  
M glos pisculki w polu drzy  
Oj niemas to jak P. W. K.

Choi laki prany mundur nas  
Ty nam stasurko rtofo dan  
A gwiaroko z miela polna da  
Oj niemas to jak P. W. K.

Mjedno w nas unie jeden dech  
Choi my z pod rorimpr wyprty strech  
M jedus wiaz kaida me  
Oj niemas to jak P. W. K.

Choi ty nig jui rtofo my  
U katorimpr smity te, w rty  
Tam kedy smiere wladanie me.  
Oj niemas to jak P. W. K.

1151311

Hej dźwięstwa rodziny erwinki.



115114

Hej dźwięk ta formoj cwoński  
Marszerowai pier pagórki  
Na rękawie konyj crenowuy  
Plecak, maska dla ochrauy.  
Chandur wany, w sercach ptoko,  
Napród ruzdros i ochota  
I kto nam nie rad  
Niech go pomie bat }  
Do nas wrak naterij swiat } ta ra ra

Niech nig bozaj pielnie panie  
Na te mustry na strelanie  
Niech wotaja je nie modnie  
Spac w namiotach nosi i spodnie,  
Niech wotaja w wielkiej stosci  
De to strata kabitiozi  
Przyjdzie biedny cos  
Krosn mieja nos }  
Hej dźwięk ta dalej wosa } ta ra ra.

Gdy nadejdzie dziec powuy,  
I noidlec garow chumuy,  
Granat ptknie ruznia i tknie  
Jaki to wtedy bydzie pielnie.  
Ale dlo nas nie nowime  
Maska opa ablanpibonyu  
I goly bafarie tra  
Kudni set nar dwo }  
Wicchał ruzil P.W.V.

III 514512

*Jak dobre nam ..*

A handwritten musical score on aged, yellowish paper. The score consists of six staves of music, all written in a single hand. The notation is in a treble clef with a key signature of one flat (B-flat) and a 4/4 time signature. The music is written in a simple, clear style. The first staff begins with a treble clef, a B-flat key signature, and a 4/4 time signature. The second staff continues the melody. The third staff shows a change in the melody. The fourth staff continues the piece. The fifth staff shows a change in the key signature to one sharp (F#) and a 4/4 time signature. The sixth staff concludes the piece with a double bar line. A large, faint watermark is visible in the background, featuring a coat of arms and the text 'NARODNÁ KNIŽNICE' and 'PRAHA'.

- 1) Jak dobre nam zdobywai gony  
 I metoda piercia chłenci wiato  
 Aninemi stopy deptai chunoy  
 I palce rancie ostrem Tabr.  
 Miei w urach rrum, strumieni spiew }  
 I w rytach portytunous krew }  
 Hejcie hej, hejcie ha,  
 Dyjimy wie, póki czas,  
 Do kto wie, bo kto wie,  
 Kiedy mowu wjiz was.
- 2) Jak dobre nam po wielkich głębokej nocą.  
 Wdrowai jomaj wstęga nos  
 Patnei jak gwiazdy niebo rtoea  
 I dumas co pomyślenie los  
 Miei w urach rrum i t.d.
- 3) Jak dobre nam po wielkich weryfacki  
 W ranci w doliny, w prozi ruc  
 Duajomaj swarsie mowu witaie  
 I metoda dureso raduj się  
 Miei w urach rrum i t.d.

III 511713

# Na polanie...

Maestoso

Handwritten musical score for 'Na polanie...' on aged paper. The score is written in a single system with five staves. The first staff begins with a treble clef, a key signature of two flats (B-flat and E-flat), and a common time signature (C). The tempo marking 'Maestoso' is written above the first staff. The music consists of a melody line and a bass line. The notation includes various note values, rests, and bar lines. The paper has a large, faint watermark in the center that reads 'FUNDACJA MUSEUM MORSKIEGO WARSZAWY' with the dates '1939' and '1945' and a central emblem.

1115/1814

# Nie noszą kumpasów

Handwritten musical score for the song "Nie noszą kumpasów". The score is written on aged paper and consists of seven staves of music. The key signature is one sharp (F#) and the time signature is common time (C). The melody is written on a treble clef. The lyrics are written below the fourth staff: "Ma-ri-ny-je chłopey ma-ri-ny-je ka-sabiny rdobry". The word "swoj" is written below the fifth staff. The score ends with a double bar line on the seventh staff.

Ma-ri-ny-je chłopey ma-ri-ny-je ka-sabiny rdobry

swoj

1115179 Śt. Koncel Makurypiski  
Mel. Śt. Niewiadomski.  
15

# Maki.

Es, dries-ry-no es, mie-bo-go, ofa-kie wojtko jedric

dro-ga, stonj-sia sia-my, stonj-sia sia-my, stonj-sia,

stonj stonj-sia stonj-sia „Ja my-sla-Tam, ie to ma-ki, ce-

qui-ste le-cy pta-ki, d-to u-Ta-my, u

Ta-my, u-Ta - my, d-to u-Ta-my u-

Ta-my, u Ta - my



111512016

Świat cały śpi spokojnie..

Świat ca-ty śpi-spo-koj-nie i wa-le-o-ten

nie-wie-rie nie jest tak na woj-nie jak jest wiot-mięs-kim

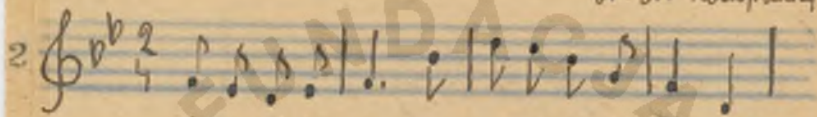
spie-wie-rie nie jest tak na woj-nie jak jest wiot-mięs-kim

spie-wie

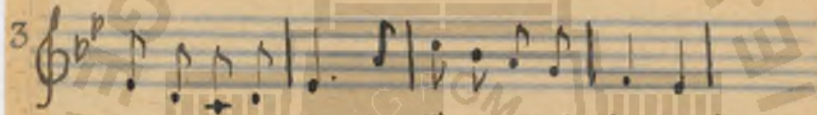
III 512R1

# Wawor Samosiery.

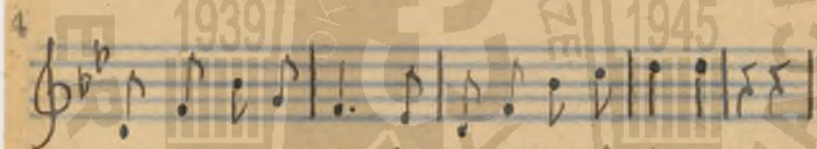
sk. M. Konopnicki

2 

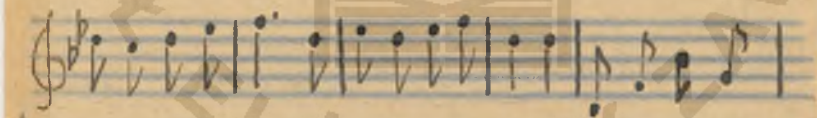
A wy-jei to i - mit roz-le-ga mi sta-wa,

3 

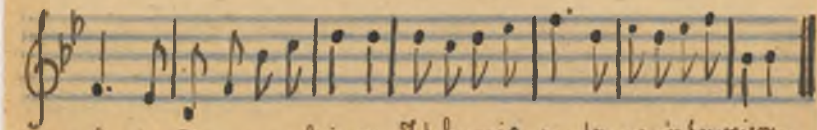
sto wal-czył na Francys, "Mun-pa-no-mi" kawa-wo?

4 

5 To kon-ni-ea pol-ska, staw-me swo-le-ze-my,

6 

Zdo-by-wa-je, ku-dem wawor Samo-sie-my. To kon-ni-ea

7 

pol-ska stawme swoleze-my. Zdobywa-je, ku-dem wawor Samosiery.

Wąwóz Samosiery. 1115122 22

1. A czyjeż to imię rozlega się wkoło  
Kto walczył za Francję z Hiszpanami  
krwawo? To konnica polska, sławne  
szwoleżery, Zdobywają cudem wąwóz  
Samosiery.
2. Już francuska jazda cofa się w nie-  
ładzie, Pod śmiertelnym ogniem wał  
trupów się kładzie. A wtem Napoleon  
na Polaków skinął, Skoczył Kozietul  
ski, w czwórki jazdę zwinął.
3. Na wiarusów czele, jak piorun się  
rzucił, Wziął pierwszą baterię, ale  
już nie wrócił... Skoczył Dziewanow  
ski, jak piorun się rzucił, Wziął  
drugą baterię, ale już nie wrócił..
4. Skoczył Krzyżanowski, jak piorun  
się rzucił, wziął trzecią baterię,  
ale już nie wrócił... Jeszcze się  
została ta bateria czwarta... Bronią  
jej Hiszpanie, walka wre zażarta.
5. Niegolewski młody spiał konia ostro  
gą. Może stracę życie, lecz sprze-  
dam je drogo. Jak wicher się rzucił  
i jak błyskawica. A za nim jak bu-  
rza, ta polska konnica.
6. Już biorą armaty, już tną kanonierzy  
Już wzięli Polacy wąwóz Samosiery,  
Niegolewski ranny z konika się chy-  
li, Napoleon od pierśi orła mu przy-  
szpili, I rzecze, ściskając ranne  
junaka: - Niema niepodobnej rzeczy  
dla Polaka.

1115123 ST. St. Rybki 23

# Wolności Stoić

Mur. F. Nowosielski

Allegro.

Wol-no-sci stoi-cie pie-sie la-ur, kóś ma-ry-ty-nie

smia-ta dół, zo-brę-tu du-mie po-łka fla-ga

ionie-cha nie do To-tych fa-ty pó-ki Ros-ja

by-dzien  
jest u Ba-ty-ku, polskim mor-ze by-dzien polskim mor-ze

by-dzien ty. Do o łwe wo-dy smu-razdo-we

1115125  
Mel. Kurpiowska  
29

# Cyaneerko

Ly-ra-me-cha mi stałe      drie waga nie bu-  
Ly-ra-me-cha mi stałe      drie waga nie bu-  
drie      odprowa-dził bym      ja  
drie waga nie bu-drie      od-pro-wa-dził bym  
bo sa-ma nie po-dzie      odpro-wa-dził bym  
ja      bo sa-ma nie po-dzie      hej  
odpro-wa-dził bym ja      bo sa-ma nie po-dzie

Mel. ludowa  
1115126<sub>30</sub>

# Siadajcie Maryjo na wóje

Si-a-dajcie Ma-ryjo na wó-je.      Czony wójech se so-

um-ha um-ha um-ha ha, um-ha um-ha

ty-je      By ci' górnika bo-ty      By ci' pomiarali

um-ha ha ha ha um-ha um-ha um-ha ha ha ha

By ci' ojez mót-ty ról!

um-ha um-ha um-ha ha ha ha um-ha um-ha

pp.

um-ha ha ha ha um-ha um-ha um-ha ha ha ha

III 5127  
Melodia ludowa (ślask)

40

# Trojake

wolus

Za-sia-li go-ra-le o-wies o-wies,  
py-ta-ja sie lu-dzie co-jest co-jest?  
ra-ma-li go-ra-le ry-tko ry-tko  
od koi-ca do koi-ca bry-cko bry-cko

115128<sub>41</sub>

*Suflyas*

Handwritten musical score on four staves. The music is in G major (one sharp) and 2/4 time. The notation includes treble clefs, a key signature of one sharp, and a 2/4 time signature. The score consists of four staves of music with various note values and rests. A large, faint watermark is visible in the background, reading "FUNDACJA GEN. R. ELŻBIETY ZAWACZKIEJ" and "POMORSKI AK" with a central crest.



1115129

## OGIEŃ I KREW

Słowa: J. Mączka

Melodia: St. Bugajski

*POWAGNIE*

The musical score is written on a single staff in G major and 4/4 time. It begins with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The tempo is marked 'POWAGNIE'. The lyrics are written below the notes, with some words underlined. The score consists of 16 measures.

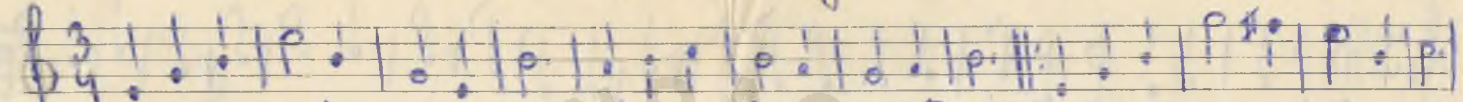
O-gień i krew i lzy i ból Zra-za zie-ła, no-ś wa-żnych  
pól Na gra-bach buj-niej wzra-tną kula-ty: pol-ne ró-  
życz-ki i bło-wa-ty i ni-ny bez kó-rci wa-żn-ego  
me-je-ja po-ła, Il-ży nie ży-zną ro-ża ra-ża,  
kła-rcie w pa-cie ciał to ra-żi,  
Ze-raz-ny po-je wa-żi stru-mie-niem łez.

Ogień i krew i lzy i ból,  
Na gwiazdach zbiera siwy król,  
Aniołom złotem pisać każe,  
I że już nikt ich nie wymaże  
Z ludzkości ksiąg.

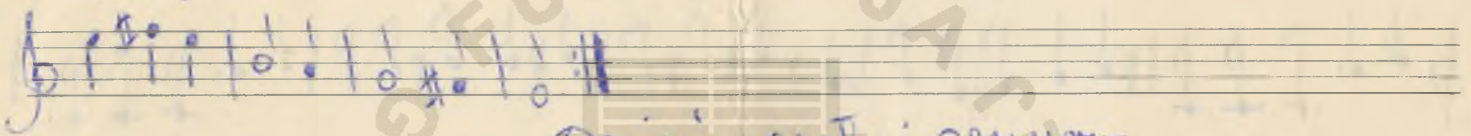
A jeśli spełnim liczby miarę,  
Wtedy Król sny wam ziści stare,  
W radosnej świtów aureoli  
Ujrzycie kres niedoli  
I waszych łez.

115/30

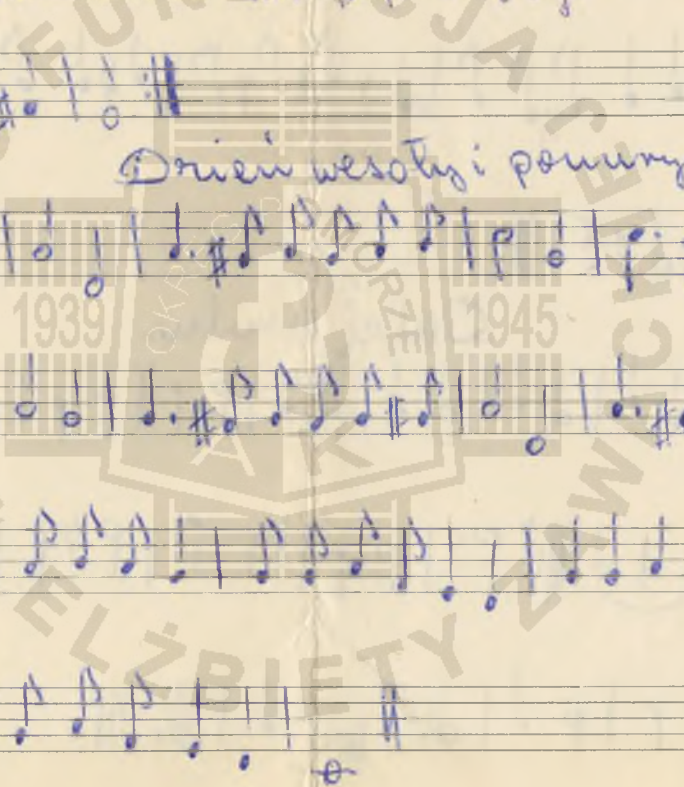
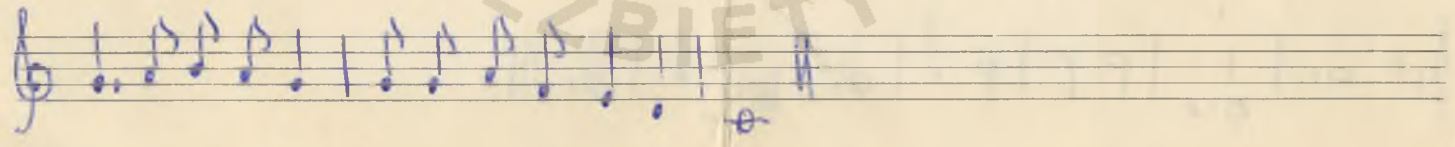
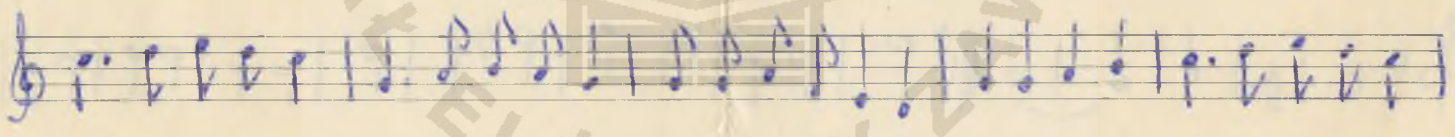
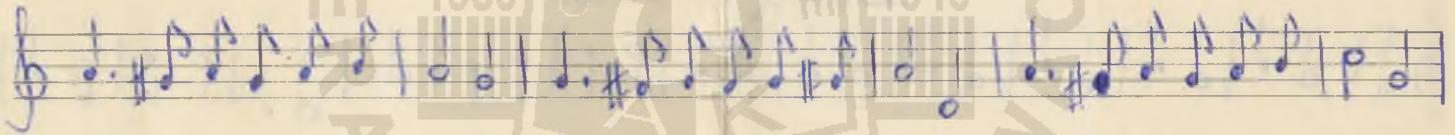
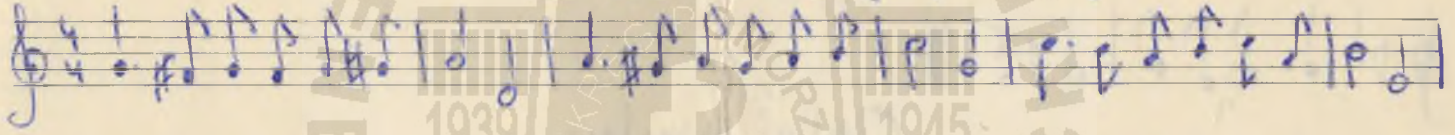
# O nie masz to jak P W K



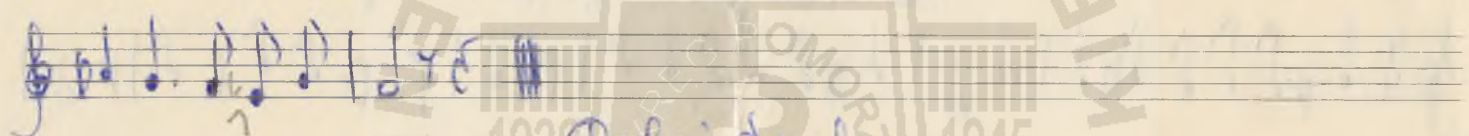
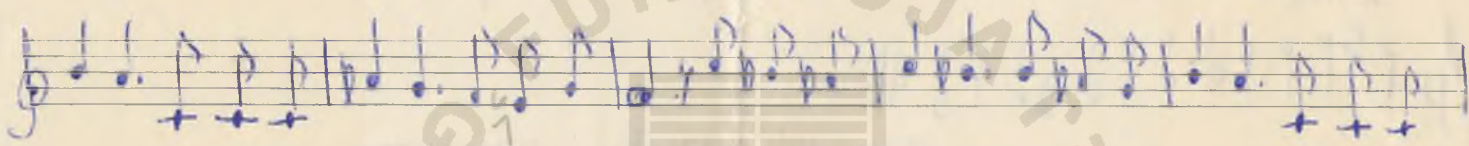
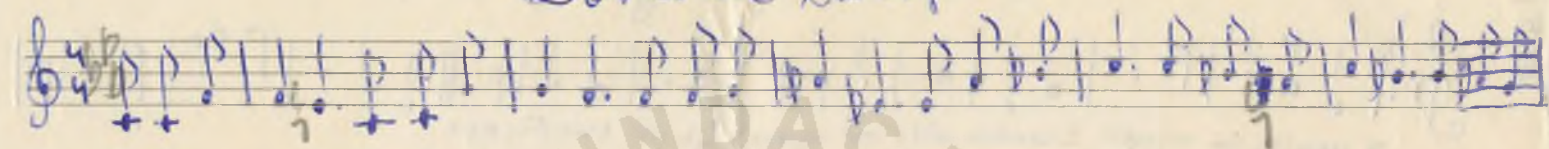
Z mięsa na mięso z wiatrem wlot od morza i po naszym górze



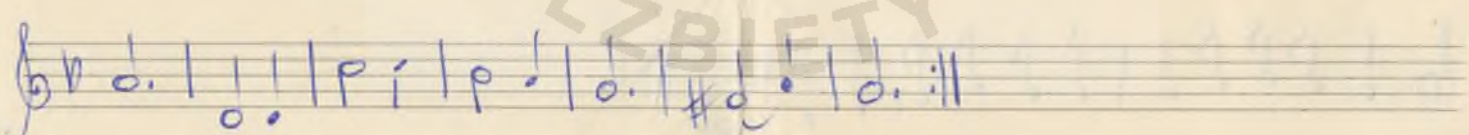
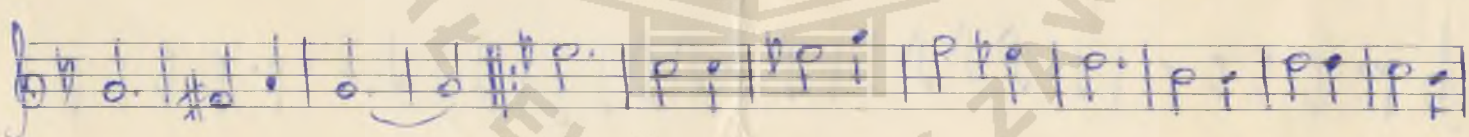
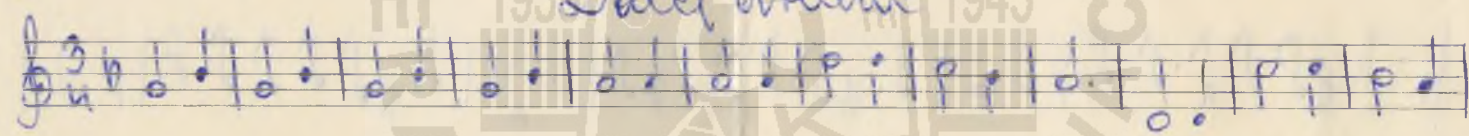
## Dzień wesóły i pomny



Dakota lasy



Dalej dnuh



# IV. KORESPONDENCJA

1. List Anny Rojewskiej do Eugenii Hołuj  
podziękowanie za kontakt w Garczyście 9 I X 2000r.  
prośba o współpracę z Fundacją, dotychczasowe przedmioty od  
prof. Elżbiety Zawadzkiej. nps. ksero K.1. s.1. data 23 XI 2000r.
2. List od E. Hołuj z dnia 10 XII 2000 do Fundacji (A. Rojewskiej)  
nps. oryg. K.1. s.1.
3. List od E. Hołuj z 12 X 2000 do A. Rojewskiej  
nps. ksero K.1. s.1.
4. Karta z zdjęciami świątecznymi do Fundacji od E. Hołuj  
z datą 24 XII 2000r.
5. List Anny Rojewskiej z datą 9 II 2001 do Eugenii Hołuj  
podziękowanie za przysłane piękne pamiątkowe zdjęcie PAK
6. Korespondencja od Eugenii Hołuj do A. Rojewskiej z datą 10.04 2001  
prześlana życzenia świąteczne oraz kilka zdjęć z pobytu  
na obozach PAK, nps. oryg. z własnoręcznym podpisem K.1. s.1
7. List od Eugenii Hołuj do A. Rojewskiej z datą 20 V 2001r.  
oryg. rękopis K.1. s.1
8. List od E. Hołuj do Anny Rojewskiej z datą 1 X 2003r.  
treść zawiera informację, że 25 I X 2003r. w Gdychu odbył się  
wieczór poświęcony historii PAK, gdzie brata młodzi, młodzi  
o wspomnieniach, zjazdach w Garczyście  
nps, ksero K.1. s.1.
9. Korespondencja od Elżbiety Sitki, zawierająca smutną  
informację, że 29.10.2005r. zmarła w Gdyni  
"Garczyńska" - Eugenia Hołuj,  
Do korespondencji dołączają treści własnych wspomnień  
o Eugenii Hołuj

IV-7

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186  
87-100 TORUŃ

Toruń, dnia 23 XI 2000r.

Pani Eugenia Hołuj

ul. V

81- 552 Gdynia

1. dz. 3682/WSK/2000

*kopia*

Szanowna Droga Pani,

Serdecznie dziękujemy za list i miłe słowa. Cieszymy się z nawiązanego kontaktu z Panią w Garczynie w dniu 9 września br. i pragniemy aby współpraca z naszym Archiwum była kontynuowana. Dziękujemy za podany adres p. Jadwigi Petrykiewicz - Solskiej z Krakowa, nawiążemy z Nią kontakt i prosimy o relację.

O ile jest to możliwe prosimy Panią o podpisanie Zgłoszenia do Koła Memoriału generał Marii Wittek. Podajemy adres naszych przedstawicielek „Memoriału” na Wybrzeżu: p. Joanna Januszczak, Gdynia, ul. Warszawska 25/23 tel. 620 84 96, p. Janina Kentzer, Gdańsk, ul. Nad Jarem 49, tel. 3227 11.

Pani Kentzer była we Fundacji 18 listopada br. ( otrzymała adres Pani i chętnie nawiąże kontakt). Będziemy wdzięczni, jeżeli napisze Pani swoją relację i przyśle wraz z innymi zachowanymi dokumentami. Wysyłamy Pani materiały informujące o działalności Fundacji oraz Memoriału generał Marii Wittek.

Pozdrawiamy serdecznie, życzymy wiele zdrowia i pomyślności, oczekujemy odpowiedzi i zapraszamy do współpracy z naszym Archiwum.

Z wyrazami głębokiego szacunku

*Anna Rojewska*  
mgr Anna Rojewska

Dokumentalistka Archiwum WSK

P. S.

*27.11 bęła u Archiwum Pani Profesor Elżbieta Lewicka, przekazuje dla Pani miłe pozdrowienia z nadzieją dalszych przyjaznych kontaktów*

*A. Rojewska*

IV-2

Wpłynęło dnia 13. XII.  
L.dz. 3741 / HSK / 2000

Szanowna Pani

Dziękuję za list ,w którym zostały mi przekazane interesujące mnie materiały z działalności Archiwum Pomorskiego AK  
Załączam wypełnione zgłoszenie na członka Kola Przyjaciół Memoriału Generał Marii Wittek.  
Spełniając obietnicę współdziałania z Archiwum przesyłam w załączeniu dwa przedwojenne zdjęcia z Garczyna oraz kilkanaście piosenek,które zostały spisane w czasie wojny.  
Załączam też opis kiedy i w jakich okolicznościach zostały napisane.

W roku 1940 - aby uchronić się przed wywiezieniem w głąb Związku Radzieckiego podjęłam pracę w szkole w małej wiosce w pobliżu granicy węgierskiej.Po rozejrzeniu się w sytuacji nawiązałam kontakt z ruchem oporu we Lwowie, a potem w Stryju. W kwietniu 1940 roku przyjechała do mnie łączniczka AK aby sprawdzić, czy przez wioskę, w której mieszkałam będzie można przeprowadzić na Węgry kilku oficerów. W Tuchli oddalonej o 7 kilometrów od mojej szkoły była szkoła 7 mio klasowa, gdzie uczyło ośmioro Polaków. Miałam z nimi stały kontakt, więc z przerwaniem młodych ludzi nie było problemu, Przez granicę przeprowadzali miejscowi chłopci - Ukraińcy - ale trzeba było im za to zapłacić, Zebranie odpowiedniej kwoty zajęło nam kilka dni.Nie było to łatwe, bo kwota jakiej zarządzał przewodnik przekraczała moje całomiesięczne pobory.Czekaliśmy też na deszczową noc, aby psy na granicy nie wywąchały śladu. Halinka czekała u mnie przez kilka dni i wtedy postanowiłyśmy odtworzyć piosenki śpiewane na obozie PWK Nie miałyśmy żadnego instrumentu, a nasze przygotowanie muzyczne było niewielkie.

Piosenki te - ukryte do końca wojny przywiozłam w moim niewielkim repatrianckim bagażu

Ponieważ po wojnie uzupełniłam moje wykształcenie muzyczne -zobaczyłam ile one mają usterek, ale już nie chciałam niczego poprawiać.

Przesyłam więc do Archiwum AK te pożółkłe kartki jako dowód mojej łączności z PWK na całe życie.

Eugenia Flotuj

Gdynia 10 grudnia 2000r.

Szanowna Pani

Serdecznie dziękuję za list i zdjęcia. Przepraszam, że odpisuję dopiero teraz, ale od powrotu z Garczyna miałam ogromnie dużo pracy. Nie licząc prac domowych, które na mnie czekały, musiałam z chórem, który prowadzę już 28 lat, przygotować 5 koncertów związanych z różnymi rocznicami i z Dniem Nauczyciela.

a najważniejszy, to koncert na Poczcie Polskiej w Gdańsku w związku z 61 rocznicą obroną tej poczty we wrześniu 1939 roku

Niestety nie mogę zadośćuczynić Pani życzeniu i skontaktować się z panią Ulą z Gdańska, ponieważ nie posiadam jej adresu, ani z Pani odręcznego pisma nie jestem w stanie odczytać jej nazwiska.

Wszystkie dokumenty i fotografie z okresu działalności PWK przedwojennej i późniejszej zginęły mi w czasie ewakuacji ze Stryja do Opola i w czasie późniejszych licznych przeprowadzek. Nieliczne, które udało mi się zachować, prześlę wkrótce wraz z wypełnionym zgłoszeniem.

Adresów dawnych działaczek PWK nie posiadam z wyjątkiem jednego który podaję ponżej:

Jadwiga Petrykiewicz - Solska.

31 - 536 KRAKOW ul. Siedleckiego 13 m.35

Łączę serdeczne pozdrowienia  
i życzę owocnej pracy  
z poważaniem

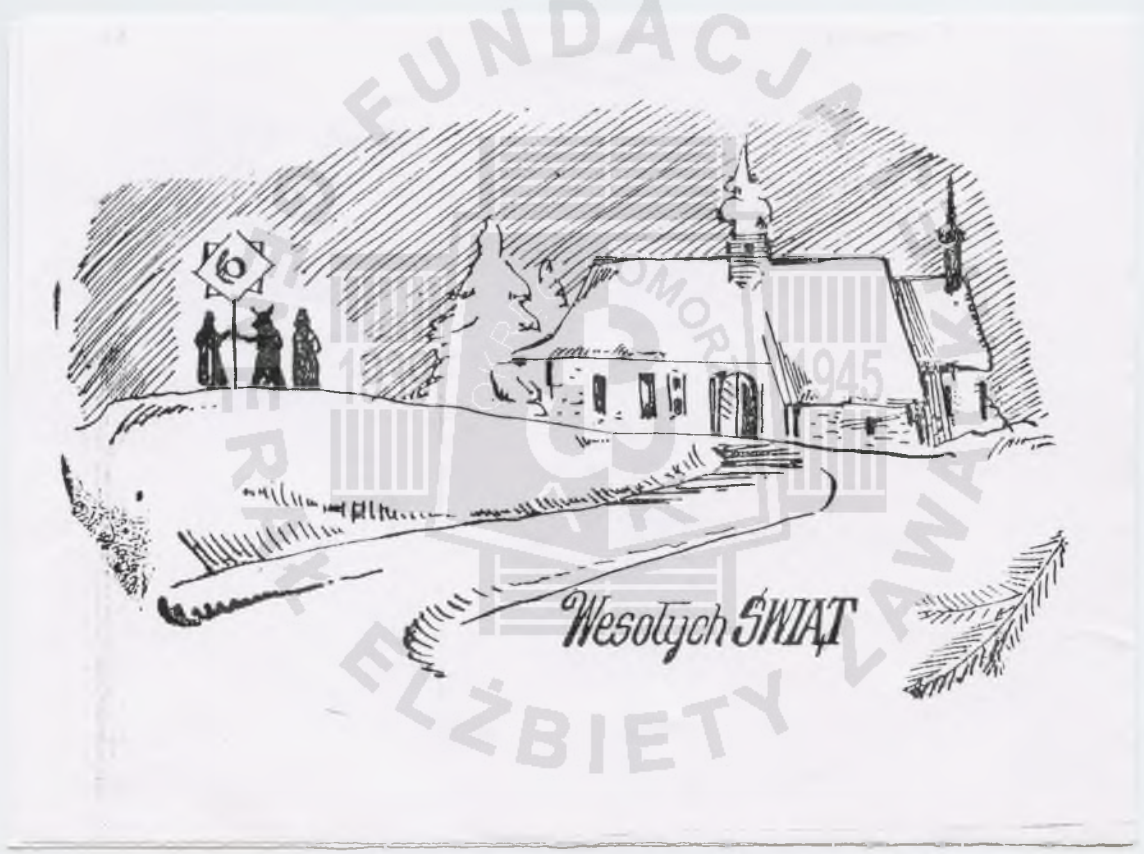
Eugenie Hekij

Gdynia 12 października 2000 r.

ul. Wroblewska 40/3  
81 552 Gdynia







Z okazji nadchodzących Świąt  
Bożego Narodzenia  
oraz w nadchodzącym 2001 roku  
życzyć Paniom z Archiwum Pomorskiego  
AK oraz z Kółka Fundacji Archiwum  
zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.  
Szczególne powodzenia i sukcesy  
sukcesów w pracy i życiu osobistym  
pragnęłam p. Marcie Czyżak oraz  
mgr. Annie Bojewskiej  
Eugeniusz Hołuj

Gdynia 24. XII. 2000 r.

Wpłynęło dnia 13. XII  
Ldz. 3741 / NSK / 2000

10-5

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186  
87-100 TORUŃ

Toruń, dnia 9 II 2001r.

1.dz.0279 WSK 2001

Pani Eugenia Hołuj

ul.

81-552 Gdynia

*Kopia*

Wielce Szanowna Pani,

W imieniu Pani prof. Elżbiety Zawackiej i całego zespołu dokumentalistek Archiwum WSK serdecznie Panią pozdrawiam, i dziękuję za piękne pamiątkowe zdjęcia PWK oraz miłe życzenia. Na podstawie materiałów, które nam przysłała Pani założyłam teczkę osobową o numerze inwentarzowym 2403/WSK. Mam prośbę aby napisała Pani swój życiorys, dane osobowe z uwzględnieniem okresu działalności pracy konspiracyjnej. Będę wdzięczna jeżeli opracuje Pani swoją relację. Pragnę by nasze kontakty były przyjazne i trwałe. Proszę także o Pani zdjęcie legitymacyjne.

Wysyłam Pani materiały informujące o działalności Fundacji oraz Memoriału Generala Wittek. Cieszę się, że jest Pani Członkinią. Wciąż jestem pod ogromnym wrażeniem Pani wierszy. Zapraszam do dalszej współpracy z naszym Archiwum. Z całego serca pozdrawiam, życzę wiele zdrowia i pogody ducha.

Z wyrazami głębokiego szacunku

*Anna Rojewska*  
mgr Anna Rojewska

Dokumentalistka Archiwum WSK



Najserdeczniejsze życzenia  
zdrowych i pogodnych Świąt  
Wielkanocnych, oraz wiele  
sukcesów w pracy Pani Elżbiety  
Zawadzkiej, Pani Annie Rajewskiej  
oraz całemu Zespołowi dokumenta-  
listek Archiwum WSK  
poczta

Eugeniusz Holuj

Gdynia 10 kwietnia 2011 r.

IV - G

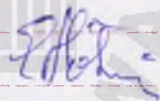
Gdynia, dnia 10 kwietnia 2001 r.

Szanowna Pani

Serdecznie dziękuję za list i zajęcie się  
moją skromną osobą. Przepraszam, że piszę dopiero dziś,  
ale w moim wieku zima jest zawsze trudną porą roku.  
Spełniam Pani życzenie i przesyłam bardzo skrócony  
życiorys. W załączeniu przesyłam również trochę zdjęć  
z moich pobytów na obozach PWK od 1945 do wojny.

W związku ze zbliżającymi się SWIETAMI  
życzę Pani i wszystkim działającym w Fundacji  
zadowolenia z pracy, zdrowia, pięknej pogody  
i sukcesów.

z wyrazami szacunku



Wzłynęto dnia 10.04  
Licz. 898 1154 1001  
D.W.

IV-7

Szanowna Pani

Serdecznie dziękuję za miły list i życzenia świętne.  
Przepraszam, że odpisuję dopiero dziś, ale ciężka  
grypa i sprawy rodzinne nie pozwoliły mi wcześniej  
odpisać. Dziękuję również za zaproszenie na spotkanie  
nie w Warszawie, ale mój wiek i dolegliwości nie  
pozwala mi na samodzielne podróże.

Cięzy się, że wyptane zdjęcie dotarło do Archiwum  
w catonii - dzięki staraniu młodemu pokoleniu do  
pomnienia historii Polski

W ratowaniu przeczytałem rozprawienie na wstępną  
Kola Przyjaciół Młodości Gen. Marii Witteck  
Bardzo miło, że mój wiek (86 lat) nie pozwoliła  
na czynny udział w Waszym pięknym cyklic  
ocaleniu prawdy o naszej historii - tyle razy  
faktrowanej i przekazywanej przez różnych Karłowiczów.

Na XI sesji w Warszawie będę z Wami myślą  
i sercem. Życzę owocnych obrad

Łączę serdeczne pozdrowienie  
Eugenia Plotki

Łódź dnia 20 maj 2006 r.



Wpłynęło dnia 28.05  
Ldz. 2327 48 4004  
D.D.



IV-8

Szanowna Pani .

Pragnę zawiadomić Panią, że dnia 25 września 2003 r. w Gdyni- Orłowie, w domku Żeromskiego, w którym odbywają się czwartkowe spotkania kulturalne, staraniem red. Eligiusza Sitka oraz ~~Chóru emmentów~~ <sup>chóru emmentów</sup> Nauczycieli z Gdyni, odbył się wieczór poświęcony historii P.W.K., ze szczególnym uwzględnieniem w tym ruchu roli letnich obozów szkoleniowych.

W związku z 75 leciem ośrodka szkoleniowego w Garczynie przedstawiliśmy słuchaczom cele przysposobienia wojskowego kobiet. Red. Sitek opowiedział o tym, że przez wiele powojennych lat działalność P.W.K. - to było tabu, o którym nie wolno było mówić, a ni przyznawać się do przynależności do tej organizacji.

Ale na szczęście żyje jeszcze garstka ludzi, którzy pamiętają. Pierwszy zjazd P.W.K. w Garczynie upamiętniający tę organizację zgromadził jeszcze wiele byłych „Pewiaczek” z Komendantką Elżbietą Zawadzką.

Następne spotkania odbywały się w coraz szerszym gronie.

~~Na spotkaniu w Domku Żeromskiego~~ Na spotkaniu w Domku Żeromskiego chór zaśpiewał kilka piosenek legionowych z dawnego repertuaru P.W.K. Chórem dyrygowała Eugenia Hołuj - przedwojenna uczestniczka obozu w Garczynie, która w czasie wojny działała w ruchu oporu, a po wojnie, kiedy nad działalnością P.W.K. zawisł na kaz milczenia - przechowała zdjęcia, piosenki i serdeczną pamięć w nadziei, że przynależność do organizacji, której celem było służenia Polsce, zmiana reżimu pozwoli wyjść z ukrycia.

Łączę serdeczne pozdrowienia Eugenia Hołuj

Gdynia 1 października 2003 r.

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polak w Toruniu"	
Wpłynęło dnia:	310.2003
L. dz.	4013/1050-412
	20/03
Zafermalki:	56



Gdynia, 4.XI.2005

IV-9

**FUNDACJA**  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 15.11.05  
L. dz.: 3529/WSW-417/05

Załączniki: .....

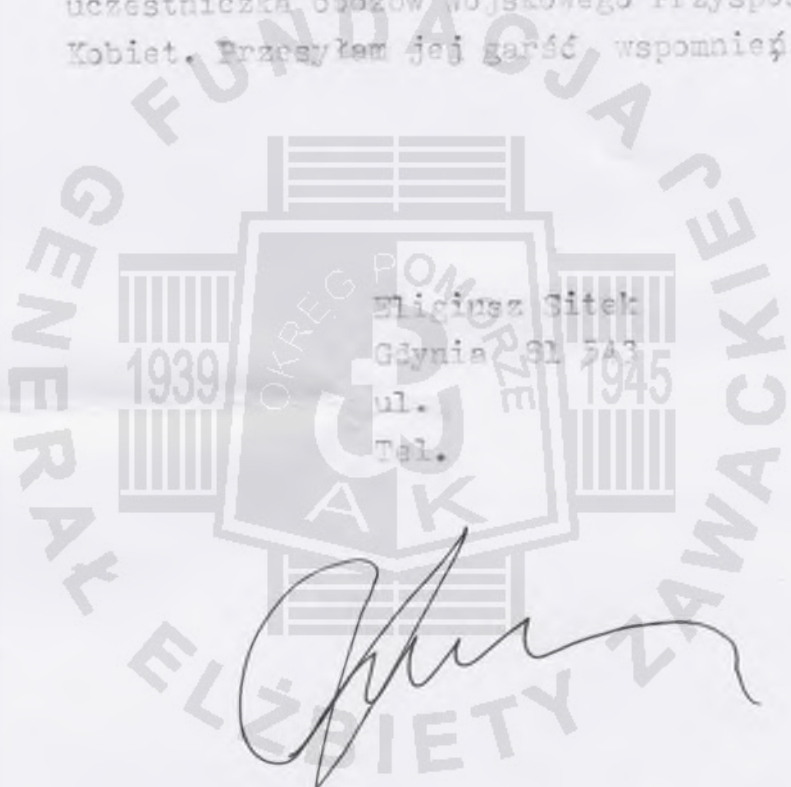
Referent: .....

Do

"Archiwum i Muzeum Armii  
Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"

Toruń

29.10.05 zmarła w Gdyni "Garczynianka"  
uczestniczka obozów Wojskowego Przesposobienia  
Kobiet. Przesyłam jej garść wspomnień.



J. 2403/WSK

PKK  
242  
08a. stry  
okr. 2400

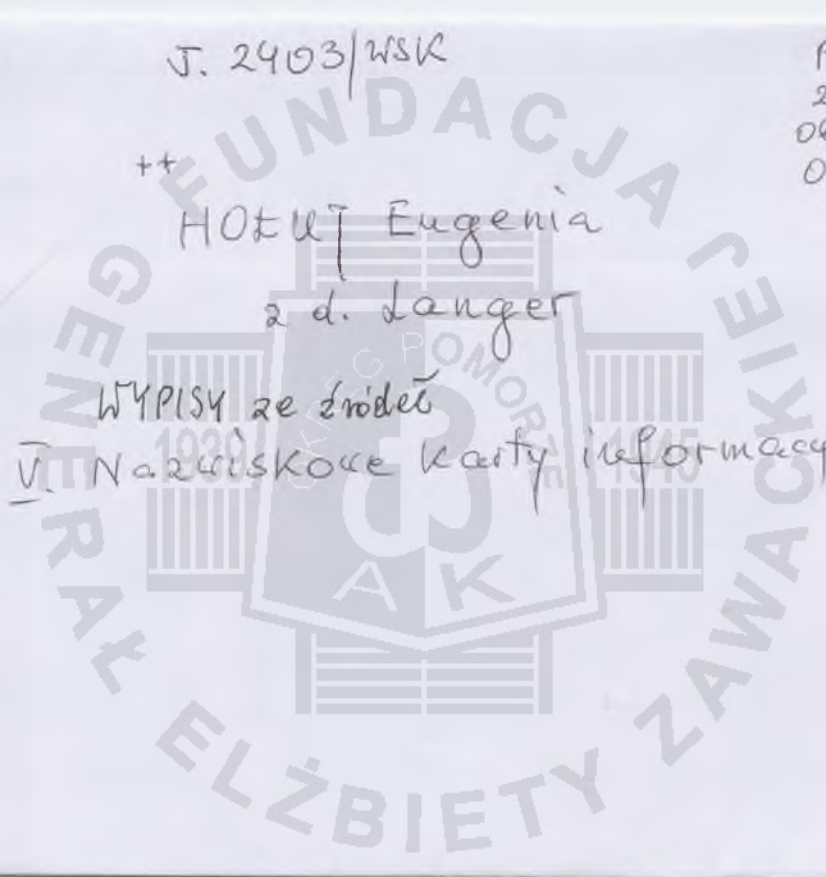
++

HOTUJ Eugenia

z d. Langer

WYPISY ze źródeł

V. Nazwiskowe karty informacyjne



i

Т. 2403/USK

PKK, 18139

Reda opom 202  
Obu. Strsi

Holrij Eugenea, z d. Laugner

Namozhietka, ezhouka: PKK od 1935r. u Strij's  
prkazela do zbionis fotografiezua Fundacji  
10. 04. 2001r. 37 fotografii (u tsu 36 z obzoda  
PKK, 1 fot. legitymazina u mendarze PKK)

A. Rojl 2013



Lwin

Henry Eugene

PWL z Strajka

Józef

1939

na II Zjednoczeniu PwK w Gdyni

1945

8. 552 Gdynia

pudła z... K...

Z...

Informacja od prof. E. Załuskiej

i

Т. 2403/Усл

РВК, IX 139, I П  
Рух опору - 2 ЛШ  
Обл. Стржи  
Окр. Львів

НОЛУ Евгения  
з д. Лангнер

Належала до РВК в Стрия. Брала участь  
в об'єздах szkoleniowych в Спале, Гарезьке  
і Реатоні. З уkształcenia nauczycielki  
Po 1939r. належала до руху опору. We wrześniu  
1939 brala czynny udział w obrocie cywilnym  
miasta. Udzielala pomocy polskim oficerom  
w przeniesieniu przez zieloną granicę. Z rozkazu AK  
ukrywała Kpt. Bronisława Mroczka, który przebywał  
w jej domu od IX 1939 do IV 1940. Т. 2403/Усл

## VI. FOTOGRAFIE

1. Hodej Eugene w mundurze PUK ( Stryj, 1936r)
2. Fotografie PUK, zbiorowe z obozow PUK w latach 1934-1939

36+1 wplynety do Fundacji 10.04.2001r.



T. 2403/WSK

PwK

Hokuj Eugenia

2 d. Langner

Vi. Fotografie

1. E. Hokuj w mundurze PwK, Stryj-  
1936 r., oryg., (5,5 x 8) szt. 1

1939  
fotografie  
1945  
2004

- fot. pnyścãe E. Hokuj, 2004 r.

12-2013v - Z. Švitaj. oprac. arch.

1. WSK - Jeszeli osobowe

2. T. 2403/WSK

3. oryg., 5,5 x 8

4.

5. HOKLIJ Eugenia

2 d. Langmer

6. Stryj - 1836 r.

7.

8. Uwagi: Opis na odwrocie fot.

Eugenia Langmer

Stryj 1836 r.



12.2013r. - 2. Świtaj. oprac. arch.







PRT-024/174/07

□□□□

Zdjęcia z obrotów PWK  
w latach 1934-1939.

wypłała Eugeniusz Koty

Wz. 10.04

Wz. Walyneta dnia 893 Wsk 01

Licz.

□□-□□□

VI. FOTOGRAFIE

zdjęcia z obozów PWK  
w latach 1934-1939

szt. 37

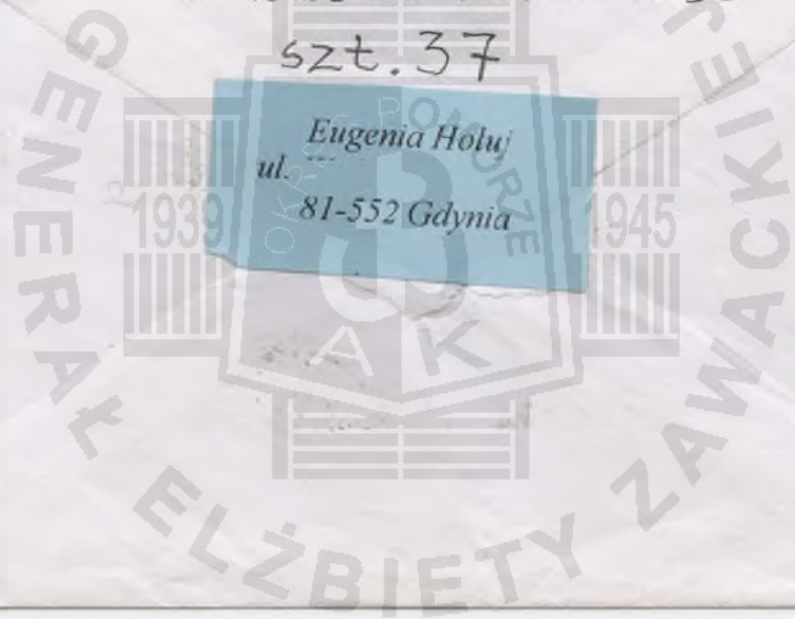
Gardyny  
Kuchnia

Eugenia Holuj  
ul. ...  
81-552 Gdynia

1939

1945

AK





Hotuj Eugenia